



Konferencja nr 6 – 2017/2018

**Podobni do Jezusa
Gal 2,20**

Wstęp

Ostatnim etapem naszej podróży przez liturgiczne postawy będzie komunია święta - ucztą ofiarna, w której przyjmujemy ciało i krew Chrystusa. Jest to jeden z ostatnich elementów Eucharystii, który stanowi niejako jej podsumowanie, dopełnienie całości jaką stanowi liturgia. Spróbujemy w tej konferencji nieco zgłębić - na ile to możliwe - tajemnicę tego sakramentu, a także przyrzeć się postawie, którą może przybrać człowiek - chrześcijanin wobec tajemnicy ciała i krwi Jezusa. Człowiek, który jest świadom otrzymanego daru i równie świadomie, lecz samodzielnie podąża śladem Chrystusa.

Jezus obecny w Eucharystii

Przeżywając liturgię można odnieść wrażenie, że Jezus pojawia się w niej dopiero podczas przemienienia chleba, wody i wina w Swoje ciało i krew. Nie jest to prawdą. Zatem, zanim podejmiemy refleksję na temat komunii, musimy uświadomić sobie inne znaki obecności Chrystusa w Eucharystii.

Chrystus jest z nami od samego początku, można powiedzieć, że od pierwszych słów wypowiedzianych podczas mszy. Lecz nawet i to nie do końca byłoby zgodne z rzeczywistością. Chrystus bowiem jest z nami jeszcze wcześniej, pojawia się w niej wraz z innymi ludźmi przychodzącymi na mszę. Mimo tego dość często spotykaną wśród nas postawą jest przychodzenie na Eucharystię tylko po to, by spotkać się z samym Bogiem, w relacji sam na sam, pomijając modlących się z nami ludzi. W naszych często sporych parafiach jesteśmy anonimowi, często trudno nam rozpoznać Chrystusa w ludziach obok, a On przecież jest w każdym z nich!

Eucharystię przeżywa się zawsze razem z Kościołem. To my wszyscy, jako Kościół pod przewodnictwem kapłana, stajemy wobec Boga. Warto więc na początku liturgii przynajmniej rozejrzeć się i zobaczyć, kto razem z nami bierze udział w tym zgromadzeniu. Co bardziej śmiali mogliby nawet zapytać sąsiadów, o co się dla nich pomodlić podczas mszy.

Szczególne reprezentowanie Chrystusa jest rolą celebransa podczas mszy. Dokładniej mówiąc jego rola jest podwójna - dla nas jest znakiem obecności Chrystusa, z drugiej strony jest reprezentantem Kościoła wobec Boga Najwyższego. Warto tu wspomnieć, że łacińskie słowo pontifex, oznaczające kapłana, dosłownie tłumaczy się jako "budowniczy mostów". To on jest tym, który zapewnia dwukierunkowe połączenie - Boga z Kościołem i Kościoła z Bogiem.

Trzecim elementem, w którym Chrystus towarzyszy nam podczas Eucharystii, są modlitwy. Nie chodzi tu tylko o to, że modlimy się do Chrystusa, lecz również o to, że modlimy się z Chrystusem i przez Chrystusa. Z Chrystusem, bo On nam przewodzi w tej modlitwie, i przez Chrystusa, bo On jest naszym pośrednikiem do Boga najwyższego. Pośrednikiem, który nie tylko przenosi nasze modlitwy, lecz i znosi je do Boga jako swoje własne. Przez Chrystusa nie tylko prosimy ale również otrzymujemy wszelkie dary i łaski.

Kolejnym elementem obecności Jezusa jest Słowo - Chrystus jest Słowem i jest obecny w Słowie podczas mszy. Jak już w tym roku było wspomniane, rolą Słowa jest nie tylko nauczanie, lecz i oddanie uwielbienia Bogu Ojcu w Jego Synu - Słowie. Podobnie jak w przypadku modlitwy to Chrystus używa nam swojego głosu (zanosząc nasze modlitwy Bogu), tak w tym przypadku to my użyjemy naszego głosu Jemu, aby mógł stać się obecny pośród nas.

Tajemnica sakramentu

Wymieniając te wszystkie przejawy obecności, uświadamiamy sobie, że szczególnie w trakcie Eucharystii Chrystus jest dostępny dla nas na wiele sposobów - dla każdego w sposób, który może odpowiadać jego indywidualnym preferencjom odbioru. Jezus mimo tego postanawia pozostać jeszcze bardziej dosłownie, w znakach ciała i krwi, jako nasz pokarm. Sakrament jako słowo ma wiele znaczeń, jednym z nich jest "tajemnica". Sakrament ciała i krwi Chrystusa jest tajemnicą, którą możemy zgłębiać, lecz nigdy nie dojść do całkowitego zrozumienia. W tajemnicy się trwa, przebywa, kontempluje, tajemnicy jednak nie można rozwiązać - wtedy przestanie nią być.

Jest czymś, nad czym możemy spędzić nieskończenie wiele czasu, odkrywając co chwilę nowe prawdy, a przed nami stale będą pojawiać się kolejne do odkrycia.

Przy rozważaniu obecności sakramentalnej w Eucharystii warto dokładniej zwrócić uwagę na jej źródło w wieczerniku. Chrystus dając uczniom swoje ciało na początku wieczerzy nie wyrażał tego abstrakcyjnym słowem, lecz jako semita, bardzo konkretnie i wprost mówiąc "to ja jestem" ofiarował apostołom i nam samego siebie. Podobnie, ofiarując swoją krew na końcu ofiarował nam swoje życie, gdyż w kulturze żydowskiej to właśnie krew utożsamiano z życiem. To, że te dwa gesty zostały od siebie oddzielone ma również swoją głęboką symbolikę - oddzielenie ciała i krwi oznacza śmierć, tak więc Pan ofiarował nam również udział w swojej śmierci.

Pamiętka

Równie ważne są słowa, które wtedy Pan wypowiedział całkiem dosłownie: "To czyńcie na moją pamiętkę". Eucharystia ma nam przypominać o tym, że Chrystus oddał za nas życie i żebyśmy dzięki tej świadomości i dzięki wierze w tę prawdę, nie stracili własnego życia.

Tuż przed komunią padają również słowa: "Oto Baranek Boży który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę". Pierwsze z tych zdań pochodzi z samego początku działalności Jezusa - z chrztu w Jordanie. Drugie natomiast wypowiedziane jest w apokalipsie św. Jana w pieśni na cześć Baranka po jego zwycięstwie. Mają nam one uświadamiać, że dzięki temu sakramentowi mamy do czynienia z Chrystusem od Jego początku, aż po kres dziejów, i że mamy do czynienia z Tym, który w sobie spina całą historię zbawienia i który jest tą historią.

Co daje nam ciało i krew Jezusa?

Chrystus zostawia nam więc najświętszą Eucharystię po to, żebyśmy pamiętali o najważniejszych wydarzeniach Jego życia, o męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Jakie więc znaczenie dla nas, wierzących w Chrystusa ma fakt naszego uczestnictwa w tej pamiętce?

Przyjmując ciało i krew Chrystusa przyjmujemy Jego życie i przez to stajemy się do niego podobni. Nie jest to jednak podobieństwo charakteru czy woli. Jest to proces, w którym przyjmując życie Chrystusa, najpierw dostajemy Jego samego po to, żeby nasze serce

zostało przemienione. Dopiero później, w konsekwencji przemiany serca, mój charakter, wola i sposób działania zostaną ukształtowane na wzór Chrystusa.

Podobieństwo i wolność człowieka

W podążaniu za Mistrzem nie chodzi więc o takie naśladownictwo, które jest próbą prostego kopiowania Jezusa i Jego czynów. Bóg stworzył nas jako osoby unikalne, niepowtarzalne, z absolutnie wyjątkowym zestawem cech po to, abyśmy właśnie te cechy wykorzystali do poszerzania Jego królestwa - do pełnienia dzieł Boga. Chrystus w Eucharystii daje nam swoje życie po to, abyśmy czerpiąc z niego siłę dokonywali osobistych, wolnych wyborów do pełnienia Jego dzieła. Święty Paweł pisał w liście do Filipian (Flp 2,13): *Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą.*

Bóg nie odbiera nam wolności, tylko działa razem z nami, chcąc stwarzać dobro przez nas. Czerpiąc siłę z życia Jezusa jesteśmy w stanie w naszych wyborach działać zgodnie z wolą Boga.

Jest to jednocześnie dar i wyzwanie. Z wolnością nieodmiennie związana jest odpowiedzialność. Oznacza to, że w naszych wyborach bierzemy odpowiedzialność za nasze życie, za jego kształt i rozwój. Że bierzemy na swoje barki również konsekwencje naszych wyborów, nie szukając wymówek i usprawiedliwień.

Z drugiej strony Pan Bóg chce, żeby pewne dzieła były dokonane tylko poprzez współpracę z konkretnym człowiekiem. Na przykład jako rodzice, którzy mają dzieci, wiemy, że zadanie wychowania i rozkwitu życia w nich spoczywa właśnie na nas - we współpracy z Bogiem. On daje nam więc możliwość przyjmowania ciała i krwi - życia Jezusa, które może stać się dla nas źródłem, z którego będziemy czerpać energię do naszych zadań. Bóg, nie naruszając wolności w naszym konkretnym działaniu będzie wtedy dokonywał swoich dzieł.

Podejmując refleksję nad tą konferencją warto zastanowić się nad swoją przestrzenią wolności - nad tym, czy jako człowiek czuję się niezwykły, niepowtarzalny, stworzony według unikalnej receptury naszych cech i właściwości. Dopiero z taką świadomością mogą przyjąć Jezusa jako tego, który ofiarując swoje życie, przemienia nas i czyni zdolnymi do podejmowania działań zgodnych z planem Boga.

Zakończenie

Jezus pozostawił nam - swoim uczniom - swój najważniejszy testament. Zalecenie, prośbę, abyśmy poprzez przemianę chleba i wina w ciało i krew pamiętali o Nim. W tej tajemnicy przemiany zostaliśmy obdarowani największym darem - samym Jezusem, jego fizyczną, realną obecnością w ciele i krwi. Teraz możemy mieć udział w Jego życiu, które może przemienić nasze życie. Jest to dla nas dar, a jednocześnie wyzwanie. Starajmy się z niego czerpać i korzystać, niech Chrystus przemienia nasze serca!

Przygotowanie: Diakonia Słowa Wspólnoty św. Pawła
Redaktorzy: Tomasz Zatorski/Janusz Głowiak